VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 28)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 36)**

z dnia 26 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 28)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny(nr 36)

26 lipca 2012 r.

Komisje: do Spraw Kontroli Państwowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, rozpatrzyły:

– sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 roku (druk nr 540) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Jędrzejewska** główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownicą, **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Matuszewska** p.o. wicedyrektora Departamentu Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Dariusz Lipski** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam wszystkich. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie sprawozdania Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 roku, zawarte w druku nr 540, wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2011. Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, uznaję zatem, że Komisje przyjęły porządek posiedzenia.

Witam główną inspektor pracy, panią minister Iwonę Hickiewicz ze współpracownikami, witam wszystkich gości.

Przystępujemy do realizacji porządku posiedzenia. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie sprawozdania z funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy, pracy Głównego Inspektora Pracy w roku 2011.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 roku. Prezentowany dokument został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Ochrony Pracy na posiedzeniu 10 lipca br.

Działania Państwowej Inspekcji Pracy były prowadzone w 2011 roku zgodnie z rocznym i długofalowym planem pracy, opracowanym na podstawie analizy wyników działalności kontrolno-prewencyjnej Inspekcji w latach wcześniejszych, uwag i zaleceń komisji sejmowych, Rady Ochrony Pracy, a także propozycji zgłoszonych m.in. przez związki zawodowe, organizacje pracodawców oraz ministerstwa i urzędy centralne. Zadania przewidziane w programie zostały w pełni zrealizowane.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili 90.600 kontroli u 68.500 pracodawców i innych podmiotów zatrudniających łącznie ponad 3900 tys. osób. Najwięcej kontroli przeprowadziliśmy w małych zakładach, zatrudniających do 9 pracowników.

Wśród najczęściej ujawnianych naruszeń prawa pracy wymienić należy nieprzestrzeganie przepisów o wypłacie wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy. Ponad jedna trzecia spośród blisko 1400 skontrolowanych w tym zakresie pracodawców nie wypłaciła wynagrodzenia za pracę, a co czwarty skontrolowany pracodawca wypłacał wynagrodzenie z opóźnieniem.

Ponad 67 proc. ubiegłorocznych kontroli dotyczących wypłacania wynagrodzenia za pracę stanowiły tzw. kontrole skargowe.

O 4 punkty procentowe – z 38 do 34 proc. – zmniejszył się odsetek pracodawców, u których stwierdzono uchybienia w związku z wypłatą wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Problematyka wynagrodzeń pracowniczych, na co rokrocznie zwraca uwagę Rada Ochrony Pracy w swoich stanowiskach dotyczących sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, od lat pozostaje jednym z priorytetów Inspekcji w planie działań kontrolnych i edukacyjnych.

Drugą grupę najczęściej występujących nieprawidłowości stanowiły naruszenia przepisów o czasie pracy. Nieprowadzenie lub nierzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy dotyczyło prawie połowy skontrolowanych podmiotów. Inspektorzy pracy stwierdzali uchybienia polegające na dwukrotnym zatrudnianiu pracowników w tej samej dobie. Co czwarty skontrolowany pracodawca dopuścił się takich nieprawidłowości w odniesieniu do co piątego objętego kontrolą pracownika; to wcześniej – co dziesiątego.

Do pozytywnych zmian należy zaliczyć fakt, że mniej niż rok wcześniej kontrolowanych pracodawców – bo 38 proc. podczas gdy w 2010 roku 42 proc. – nie zapewniło pracownikom dnia wolnego w zamian za pracę w dniu wolnym wynikającym z pięciodniowego tygodnia pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Jednak w prawie 90 proc. spośród 1500 skontrolowanych zakładów różnych branż sprawdzanych pod kątem przestrzegania przepisów o czasie pracy inspektorzy ujawnili niezgodne z prawem praktyki. Zwłaszcza w górnictwie i placówkach ochrony zdrowia występuje niepokojące zjawisko podwójnego zatrudnienia, czyli świadczenia pracy przez pracownika w dni wolne…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam bardzo, pani minister. Szanowni państwo, bardzo proszę o przenoszenie rozmów poza salę lub prowadzenie ich w sali tak, by nie utrudniać przedstawiania sprawozdania pani minister. Bardzo dziękuję.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję. Zjawisko podwójnego zatrudnienia, czyli świadczenia pracy, często na tych samych stanowiskach i pod nadzorem tych samych osób co w pozostałe dni tygodnia, ale na podstawie umowy o pracę zawartej z podmiotem zewnętrznym. Obowiązujące regulacje nie zawierają norm limitujących czas pracy w danej dobie na rzecz więcej niż jednego pracodawcy, co tym bardziej utrudnia inspektorom wykazanie, że takie praktyki niosą zagrożenia, głównie wypadkowe.

Realizując drugi etap programu długofalowego, przeprowadziliśmy kontrole w ramach „Krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców na lata 2011 – 2012”. Wynika z nich, że w dalszym ciągu najczęściej występującą nieprawidłowością – bez względu na rodzaj działalności i specyfikę przewozów – jest niezapewnianie kierowcom zgodnego z przepisami dziennego wypoczynku. Ujawniano takie przypadki jak skrócenie do 3,5 godziny w 24-godzinnym okresie rozliczeniowym 9-godzinnego nieprzerwanego wypoczynku przysługującego kierowcy.

Kontrole czasu pracy kierowców wykonujących przewozy regularne do 50 km w przedsiębiorstwach i zakładach komunikacji miejskiej ujawniły, że planuje się im dwukrotne rozpoczynanie pracy w tej samej dobie. Pracodawcy winą za ten stan obarczają gminy, które narzucają rozkłady jazdy bez możliwości zwiększenia zatrudnienia. Dlatego też do nieprawidłowości dochodziło najczęściej w czasie zastępstw za kierowców korzystających ze zwolnień lekarskich i urlopów na żądanie.

Działania kontrolne uzupełniała kampania prewencyjna, akcentująca związek między nierespektowaniem przepisów o czasie pracy a wypadkami drogowymi. Praca ponad obowiązujące normy czasu przewidziane dla kierowców, na co wrócono uwagę, niesie także poważne zagrożenia o charakterze publicznym.

W roku sprawozdawczym na tym samym poziomie w porównaniu z rokiem 2010 pozostał odsetek podmiotów – 18 proc. – w których inspektorzy ujawnili nielegalne zatrudnienie lub nielegalną inną pracę zarobkową. Wzrosła jednak skala naruszeń dotyczących zawierania umów cywilnoprawnych w sytuacji uzasadniającej zawarcie umowy o pracę – w roku 2011 zakwestionowano 13 proc. sprawdzanych umów, w 2010 roku 10 proc., a w 2009 roku 7 proc.

Największy zakres naruszeń przepisów o zatrudnianiu cudzoziemców ujawniono w branży budowlanej, m.in. w firmach budujących autostrady. Cudzoziemcy najczęściej pracowali nielegalnie w mikroprzedsiębiorstwach, zatrudniających do 9 pracowników. Inspektorzy ujawnili ponadto, że o ponad połowę więcej obcokrajowców niż w roku 2010 nie zostało zgłoszonych do ubezpieczenia społecznego.

Nastąpiła zauważalna poprawa przestrzegania przepisów o szkoleniach bezpieczeństwa i higieny pracy, badaniach lekarskich, ocenie ryzyka zawodowego oraz dostosowaniu maszyn do minimalnych wymagań – w 69 zakładach objętych wzmożonym nadzorem Państwowej Inspekcji Pracy. Mniej osób niż rok wcześniej pracowało w warunkach zagrożenia czynnikami środowiskowymi i uciążliwością pracy, a także czynnikami mechanicznymi. Nadal jednak ujawniano nieprawidłowości stwarzające zagrożenia wypadkowe. Mimo osiągniętych efektów w większości zakładów w tej grupie – co było m.in. skutkiem przeprowadzonych remontów i wyeliminowania szkodliwych technologii – wzmożony nadzór będzie w nich kontynuowany.

W budownictwie inspektorzy pracy oprócz ponad 5000 szczegółowych kontroli na ponad 3000 budów – w ramach realizacji zadań z harmonogramu centralnego – przeprowadzili przeszło 4000 tzw. krótkich kontroli nastawionych na wyeliminowanie bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników, które były powtarzane aż do osiągnięcia trwałej poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nadzorowaliśmy również prawie 100 inwestycji związanych z Euro 2012. Inspektorzy byli w kontakcie z inwestorami i generalnymi wykonawcami, a także z jednostkami nadzoru i kontroli warunków pracy, co podniosło skuteczność działań na rzecz dobrej organizacji pracy i właściwego nadzoru, których najczęściej, zdaniem inspektorów, brakowało na kontrolowanych budowach. Nadal lepiej przestrzegane są przepisy w specjalistycznych firmach budowlanych mających dobrze zorganizowane służby bezpieczeństwa i higieny pracy niż w małych podmiotach.

Podkreślić należy, że spośród skierowanych do jednostek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 91 wniosków o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe większość, bo 67, dotyczyła firm budowlanych. Pozwolę sobie przypomnieć, że inspektorzy pracy wnoszą do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100 proc. na najbliższy rok składkowy z tytułu rażącego naruszania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy stwierdzonego podczas dwóch kolejnych kontroli.

Działaniom kontrolnym w budownictwie towarzyszyły liczne przedsięwzięcia prewencyjne, o czym będzie mowa jeszcze w dalszej części wystąpienia.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy zbadali przyczyny i okoliczności 2370 wypadków przy pracy, w których poszkodowanych zostało 2740 osób. Wśród nich najliczniejszą grupę stanowili najkrócej zatrudnieni, prawie 42 proc. poszkodowanych pracowało krócej niż rok.

W zakładach przemysłowych zatrudniających powyżej 50 pracowników, w których doszło do powtarzalnych wypadków, kontrole ujawniły, że średnio w skali roku przypada na jeden zakład z tej grupy 8 wypadków, przy czym pod uwagę wzięto 3 lata poprzedzające kontrole. W co czwartym miejscu, gdzie zdarzył się wypadek, środki profilaktyczne albo nie były wdrożone, albo nie wynikały ani z oceny ryzyka zawodowego, ani z postępowania powypadkowego. Bagatelizowanie znaczenia oceny ryzyka potwierdziły także kontrole na stanowiskach eksploatacji amoniakalnych instalacji chłodniczych

oraz kontrole warunków pracy w firmach, gdzie występuje atmosfera wybuchowa, czyli m.in. na stacjach paliw płynnych i autogazu czy w wytwórniach farb.

W celu wyeliminowania nieprawidłowości inspektorzy wydali ponad 304.000 decyzji. Ponad 7700 spośród nich nakazywało natychmiastowe wstrzymanie prac z powodu bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia, a 7600 wstrzymanie eksploatacji maszyn i urządzeń. Inspektorzy skierowali także do kontrolowanych pracodawców ponad 316.000 wniosków zawartych w ponad 59.000 wystąpień.

W związku z ujawnieniem wykroczeń przeciwko prawom pracownika inspektorzy nałożyli na sprawców ponad 18.000 mandatów karnych na kwotę przeszło 22.000 tys. zł, a w ponad 13.000 wypadków za wystarczające uznali pouczenie, ostrzeżenie czy też zwrócenie uwagi. Sądy orzekły 6500 tys. zł grzywien wobec 3252 osób, rozpatrując wnioski inspektorów o ukaranie winnych wykroczeń.

Do prokuratury skierowaliśmy 1087 powiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które w większości dotyczyły udaremniania lub utrudniania inspektorom wykonywania czynności służbowych oraz złośliwego lub uporczywego naruszania praw pracowniczych.

Po raz pierwszy – zgodnie z nowym przepisem Kodeksu postępowania karnego – inspektorzy złożyli do prokuratury 158 wniosków o uzasadnienie postanowień o umorzeniu postępowania lub odmowie wszczęcia postępowania . Do momentu sporządzenia sprawozdania prokuratura nadesłała 68 postanowień z uzasadnieniem – odpowiedź na 43 proc. wniosków, oraz 8 postanowień bez uzasadnienia – 5 proc. wniosków; w 82 przypadkach nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi na złożone wnioski.

Inspektorzy skorzystali również z uprawnień znowelizowanej w 2011 roku ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, tj. wydali 2800 ustnych poleceń podczas kontroli. Dotyczyły one głównie nieprawidłowości z zakresu stosunku pracy, czasu pracy, należności pracowniczych, które można usunąć w czasie kontroli lub niezwłocznie po jej zakończeniu. W 33 przypadkach odstąpili od stosowania środków prawnych, poprzestając na ustnym pouczeniu początkujących pracodawców i tych podmiotów, u których nie stwierdzono bezpośrednich zagrożeń życia lub zdrowia pracujących oraz wykroczeń z winy umyślnej.

Panie i panowie posłowie. Działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym doprowadziły do likwidacji w kontrolowanych zakładach bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia prawie 64.000 pracowników.

Różnego rodzaju nieprawidłowości z zakresu legalności zatrudnienia oraz przestrzegania ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wyeliminowano w odniesieniu do ponad 130.000 pracujących. Ponad 47.000 pracowników różnych branż skorzystało z zaległych urlopów wypoczynkowych. Około 76.000 pracowników odzyskało zaległe należności na łączną kwotę ponad 78.000 tys. zł.

Wyegzekwowaliśmy również należności na rzecz funduszy państwowych. Na Fundusz Pracy płatnicy wpłacili zaległe składki za ponad 25.000 pracowników, na przeszło 4000 tys. zł. Taka sama kwota pokryła zaległe składki na ubezpieczenie społeczne 3500 pracowników.

Wśród licznych przedsięwzięć prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym, na co zwróciła uwagę Rada Ochrony Pracy, wymienić należy przede wszystkim kampanie prowadzone przy wsparciu wielu instytucji i organizacji, patronów medialnych, z wykorzystaniem internetu, wydawnictw, nośników reklamy zewnętrznej itp. I tak w 2011 roku zrealizowano trzeci etap kampanii informacyjno-prewencyjnej „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie", skierowanej do pracodawców, przedsiębiorców oraz osób odpowiedzialnych za skuteczny nadzór.

Bezpośrednim nadzorem i monitoringiem objęli inspektorzy pracy 218 dużych inwestycji budowlanych, w tym także związanych z organizacją Euro 2012.

W kampanii prewencyjnej „Czas pracy kierowców a wypadki drogowe" zwrócono uwagę na problem osób nie będących kierowcami zawodowymi, czyli np. przedstawicieli handlowych czy doradców klienta.

W rolnictwie indywidualnym promowaliśmy bezpieczne zasady pracy i prowadziliśmy doradztwo techniczne, działania edukacyjne, także wśród dzieci rolników.

Celem zainaugurowanego w roku 2011 dwuletniego projektu informacyjnego „Poznaj swoje prawa w pracy" jest promowanie znajomości przepisów prawa i kultury praworządności w środowisku pracy.

Reasumując: 165.000 podmiotów stało się w roku sprawozdawczym adresatami różnych działań prewencyjnych i promocyjnych Inspekcji, wspieranej przez partnerów społecznych, a także organy administracji rządowej i samorządowej.

I już na zakończenie kilka słów o aktywności Państwowej Inspekcji Pracy na forum międzynarodowym, którą szczegółowo omawiamy w sprawozdaniu. Dlatego przypomnę tylko, że w okresie polskiej prezydencji, po raz pierwszy od przystąpienia Polski do struktur unijnych, byliśmy gospodarzem spotkania Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy – SLIC –którego 61 posiedzenie odbyło się w Warszawie w grudniu 2011 roku. W czasie okolicznościowej konferencji zaprezentowany został przygotowany przez naszą Inspekcję „Europejski kodeks dobrych praktyk w działaniach kontrolnych i pozakontrolnych inspekcji pracy".

Ponadto przedstawiciele polskiej Inspekcji uczestniczyli m.in. w pracach nowo powołanych grup roboczych SLIC do spraw: oceny wspólnych inicjatyw; przygotowania Dnia Tematycznego w Polsce; oceny ryzyka psychospołecznego w środowisku pracy, gdzie omawiano ogólnopolską kampanię na temat zagrożeń psychospołecznych, zaplanowaną na 2012 rok.

Podsumowując, analiza ubiegłorocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy uzasadnia kontynuację działań kontrolno-nadzorczych w sektorach gospodarki i zakładach o największych zagrożeniach zawodowych i wypadkowych, w tym także w formie krótkotrwałych kontroli ukierunkowanych na likwidację bezpośrednich zagrożeń dla życia lub zdrowia pracowników. Będziemy nadal prowadzili nadzór specjalistyczny, a także działania wspierające podmioty zatrudniające, zwłaszcza małe i średnie firmy w procesie zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, działania edukacyjne w sferze kultury pracy, a także będziemy współpracowali ze wszystkimi partnerami społecznymi, patronami medialnymi oraz instytucjami i organizacjami państwowymi lub samorządowymi w celu poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników.

Chciałabym też zapewnić, że uwzględnimy zalecenia Rady Ochrony Pracy dotyczące naszego urzędu, sformułowane w stanowisku Rady w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2011 rok i dołożymy wszelkich starań, żeby jeszcze skuteczniej egzekwować prawo pracy i zapobiegać skutkom zagrożeń zawodowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani minister. Bardzo proszę o stanowisko Rady Ochrony Pracy. Pani przewodnicząca, pani poseł Katarzyna Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2011. Stanowisko to państwo otrzymali, proszę więc pozwolić, żebym zajęła się tylko najważniejszymi uwagami i zaleceniami, które sformułowała Rada Ochrony Pracy.

Członkowie Rady Ochrony Pracy zapoznali się ze sprawozdaniem z realizacji ustawowych zadań i uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy na posiedzeniu plenarnym 12 czerwca br. Zostały szczegółowo rozpatrzone wszystkie aspekty funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy, co pozwoliło na zarysowanie diagnozy stanu przestrzegania prawa pracy oraz wypracowanie wniosków w tym zakresie.

Sprawozdanie dotyka problemu utrudnień w działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy związanych z przepisami ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Podkreśla się w nim, że ustawowy obowiązek zawiadamiania podmiotu gospodarczego o zamiarze przeprowadzenia kontroli z siedmiodniowym wyprzedzeniem znacznie ogranicza możliwość ujawnienia i wyeliminowania nieprawidłowości, przez co czyni kontrolę bezprzedmiotową. Dlatego proponujemy zastanowienie się nad ograniczeniem tego obowiązku, gdyż takie zawiadomienie może istotnie wpływać na zmniejszenie skuteczności kontroli.

Zalecamy zintensyfikowanie działań prewencyjnych w celu zmniejszenia liczby wypadków u osób zatrudnionych na nowych dla nich stanowiskach pracy. Takie osoby bowiem najczęściej ulegają wypadkom przy pracy. Sugerujemy rozwijanie mechanizmu zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe jako ekonomicznego bodźca przeciwdziałania wypadkom.

Ze sprawozdania wynika, że Państwowa Inspekcja Pracy złożyła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 91 wniosków o podwyższenie składki. To nie jest duża liczba, jeżeli uwzględnimy skalę problemu. Warto więc bardziej systemowo podejść do tej kwestii, by mechanizm, który dzięki Radzie Ochrony Pracy został przed laty przyjęty i wdrożony, zaczął funkcjonować w szerszym zakresie.

Aż w połowie skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy agencji pracy tymczasowej wykryto nieprawidłowości dotyczące głównie kierowania do pracy za granicą. Potrzebne jest wzmożenie wysiłków w celu eliminacji nieprawidłowości przy kierowaniu polskich obywateli do pracy za granicą za pośrednictwem wspomnianych agencji. Zalecamy jednocześnie przeprowadzenie skuteczniejszego monitoringu zatrudniania w Polsce cudzoziemców.

Rada zauważa niską ściągalność kwot wystawionych przez Państwową Inspekcję Pracy w tytułach wykonawczych i widzi konieczność jej zwiększenia.

Występuje o przeanalizowanie przyczyn rażącej dysproporcji między liczbą złożonych przez inspektorów pracy do prokuratury zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa a liczbą aktów oskarżenia. Jak podaje sprawozdanie, Państwowa Inspekcja Pracy 1100 razy zawiadomiła prokuraturę o udaremnieniu lub o utrudnianiu inspektorom pracy wykonywania czynności służbowych, co jest przestępstwem z art. 225 § 2 Kodeksu karnego, a do sądów skierowano jedynie 139 aktów oskarżenia.

Uważamy, że warto dokonać kompleksowej oceny stanu legalności zatrudnienia w naszym kraju od czasu przejęcia tego zadania pięć lat temu przez Inspekcję Pracy.

Z uwagi na występujące w kolejnym roku nieprawidłowości przy wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy należy nadal monitorować związane z tym kwestie.

W działalności szkoleniowej i edukacyjnej powinno się w większym stopniu niż dotychczas zwracać uwagę na ocenę ryzyka zawodowego, która – jak wskazuje sprawozdanie – bardzo często nie jest uwzględniana w prewencji wypadkowej.

Należy także podjąć działania, żeby uniemożliwić ponadnormatywne, jeśli chodzi o czas pracy, świadczenie pracy. Nieprzestrzeganie norm czasu pracy i wypoczynku może powodować zagrożenie ludzkiego życia lub zdrowia.

Rada Ochrony Pracy zwróciła ponadto uwagę, że z powodu dużych różnic między liczbą wypadków podawaną przez GUS i Zakład Ubezpieczeń Społecznych trzeba ujednolicić systemy statystyczne obydwu tych urzędów.

W celu umożliwienia dokonywania porównań sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy powinny odnosić się do analogicznych danych z lat poprzednich. Przedłożone sprawozdanie w niektórych miejscach zawierało takie odniesienie, a w innych nie można było się go doszukać.

Przedstawiłam wnioski dotyczące sprawozdania Głównego Inspektora Pracy za rok ubiegły. Chcę podkreślić, że zostało ono pozytywnie zaopiniowane przez Radę Ochrony Pracy. Nie ulga bowiem wątpliwości, że wymierne efekty ubiegłorocznych działań inspektorów pracy, takie jak: zlikwidowanie bezpośrednich zagrożeń życia i zdrowia wobec prawie 64.000 pracowników czy wyegzekwowanie 78.000 tys. zł zaległych należności z tytułu wynagrodzenia za pracę pozwalają dobrze ocenić skuteczność urzędu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę posła koreferenta, pana posła Jarosława Piętę, o przedstawienie opinii.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jestem w o tyle trudnej sytuacji, że pani minister i pani przewodnicząca Mrzygłocka powiedziały w zasadzie wszystko, co można

powiedzieć. Z obowiązku jednak kilka słów pozwolę sobie przedstawić państwu, przede wszystkim, jeśli chodzi o zasadę główną.

Główne działanie Państwowej Inspekcji Pracy to działalność kontrolna; było to 90.600 kontroli, tj. o 2000 więcej niż w roku poprzednim, a więc jest to olbrzymia skala.

Nie będę omawiał poszczególnych środków prawnych, jakimi dysponuje Inspekcja Pracy, chciałbym tylko zwrócić uwagę na nakazy płatnicze, ponieważ jest tu wymierny efekt, istotne liczby z punktu widzenia Inspekcji Pracy. To ponad 8000 decyzji nakazowych, należności dla ponad 82.000 pracowników na łączną kwotę prawie 139.000 tys. zł.

Myślę, że istotną kwestią jest poruszana już tutaj kwestia styku Inspekcja Pracy – sąd oraz prokuratura. Sądy ukarały 3252 sprawców wykroczeń karą grzywny, 51 – karą nagany, 47 osób uznano za niewinne. Kara grzywny wymierzona przez sąd to 6500 tys., w postępowaniu mandatowym natomiast…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam, panie pośle. Bardzo bym prosił, by wyciszyć rozmowy, zwłaszcza w pobliżu pana posła, bo to pewnie bardzo utrudnia przedstawianie opinii.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Damy radę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

To bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Jeśli chodzi o zawiadomienia prokuratury, to rzeczywiście jest tu problem, który ukazany został w poszczególnych latach dość szczegółowo zarówno w odniesieniu do Państwowej Inspekcji Pracy, jak i do Najwyższej Izby Kontroli. Nie będę mówił o liczbach, bo zostało to już przedstawione. Zwracam uwagę na stanowisko Rady Ochrony Pracy, zaprezentowane przez panią przewodniczącą Mrzygłocką, gdyż jest tu kwestia art. 225 § 2, i jest to kwestia, która może budzić niepokój.

Myślę, że również bardzo istotna zmiana, która nastąpiła w poprzednim roku, to art. 325e Kodeksu postępowania karnego. Za wcześnie jeszcze na szczegółową analizę, niemniej jednak uważam, że ta zmiana w Kpk przynosi powoli efekty i to uzasadnianie postanowień przez prokuraturę w perspektywie będzie, jak sądzę, bardzo istotnym środkiem stosowanym przez Państwową Inspekcję Pracy.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to przede wszystkim powództwo i ustalenie istnienia stosunku pracy. 41 powództw, ale są tu ciekawe liczby. Spośród tych osób 13 było zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia, 1 w ramach umowy o dzieło, natomiast 36 osób w ogóle bez umowy.

Istotna działalność to działalność skargowa. Skarg jest bardzo dużo, prawie 42.000.

Inne działania, które prowadzi Inspekcja Pracy, dostrzegalne są może w mniejszym, zakresie, ale jednak bardzo istotne, przede wszystkim bezpłatne porady prawne; PIP to jedna z niewielu instytucji zajmująca się poradami bezpłatnymi. Udzielono 934.000 porad prawnych.

Inne działania, może mniej efektowne, ale jakże istotne i pracochłonne, to przede wszystkim rejestracja zakładowych układów zbiorowych pracy, to są 173 wnioski o rejestrację i 1427 protokołów dodatkowych.

Również taką mozolną pracę pracownicy Inspekcji wykonują w zakresie sporów zbiorowych. Sporów takich zostało zgłoszonych 365.

Szanowni państwo, elementów, o których można by mówić szczegółowo, jest bardzo wiele…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Cały materiał mamy, panie pośle, w sprawozdaniu wydrukowany.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Zwracam więc uwagę tylko na niektóre elementy. I tak spadek, jeśli chodzi o wypadki – w roku 2011 wypadków tych było mniej niż w latach poprzednich.

Nie będę już odnosić się do poszczególnych kwestii, ponieważ były one szeroko omówione przez panią minister oraz panią przewodniczącą Mrzygłocką.

Chciałem zwrócić jedynie uwagę na kwestię działalności promocyjnej. Jest to działalność, która przynosi szczególne efekty, nie przekładające się na wymiar finansowy, jeśli chodzi o wkład Inspekcji Pracy, ale przekład się na wymiar mający istotne znaczenie w kwestii wiedzy, doświadczenia i eliminowania zagrożeń, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i związane z tym zagrożenie zdrowia i życia ludzkiego. Podobała mi się zwłaszcza kampania związana z bezpieczeństwem pracy w budownictwie.

Reasumując: działania Inspekcji pracy zostały wykonane, myślę, że ponad normę, i obydwu Komisjom proponuję przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów…? Bardzo proszę, pan przewodniczący Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister. Co roku rozpatrujemy sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy i zastanawiamy się, czy sytuacja się poprawia czy pogarsza. Jak to się kształtuje w 2011 roku? Oczywiście bowiem w jakiś sposób oddziałuje to na bieżący rok.

Sytuacja, jeśli chodzi o wypadkowość, trochę się poprawiła, i tu jest plus, bo wypadków śmiertelnych zdarzyło się mniej. W dalszym ciągu jest problem związany z tym, iż najczęściej wypadkom ulegają młodzi ludzie albo osoby zatrudnione po raz pierwszy, czyli w tym pierwszym okresie prawie 50 proc. są to osoby, które ulegają wypadkom. Jest tu chyba problem słabości szkoleń czy też umów o pracę różnych, które na to wpływają.

Co roku głównym tematem, którym się zajmujemy, jest sprawa związana ze stosunkami pracy i z wynagrodzeniem za pracę, jak też, co już tu mówiliśmy, ale warto raz jeszcze przypomnieć, relacja Państwowa Inspekcja Pracy – prokuratury i sądy. I tutaj w dalszym ciągu sytuacja, niestety, się nie poprawia. Jeśli chodzi o wypłaty wynagrodzeń, ponownie się pogorszyło i gdy w gospodarce koniunktura jest gorsza, od razu się to przekłada na problem.

Patrząc na sam materiał, chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Oczywiście, dwa artykuły z Kodeksu karnego. Art. 225 to sprawa, do której w jakiś sposób powinniśmy wrócić, to kwestia udaremniania lub utrudniania pracy inspektorom przez przedsiębiorcę. Ta sprawa, niestety, się zwiększa, czyli, że kontrola, która ma być wykonywana, jest utrudniana. Jeżeli dołożymy do tego przepis, który obowiązuje i o którym mówiła pani przewodnicząca Rady, dotyczący tych słynnych upoważnień, które trzeba wystawiać na siedem dni przed podjęciem kontroli, to powstaje duży problem. W sprawach doraźnych inspektor może wejść, ale w i sprawach doraźnych pracodawca również może powiedzieć, że nie widzi zagrożenia i nie wpuszcza inspektora bez stosownego upoważnienia. Wydaje się, że upoważnienia, które wprowadziła ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, są złym rozwiązaniem, jeśli chodzi o inspektorów pracy. Trudno sobie wyobrazić np. kontrolowanie legalności zatrudnienia po poinformowaniu pracodawcy o tym, że do zakładu idzie kontrola. Ta sprawa, o której mówimy, powinna być zmieniona i powinna być zmieniona przez parlament.

Druga kwestia to kwestia art. 218, czyli dotycząca uporczywego, złośliwego naruszania praw pracowniczych. Mimo zmiany ustawy w tym zakresie, mimo to że prokuratura w tej chwili musi na wniosek inspektora uzasadnić odmowę, to w dalszym ciągu liczba odmów – ze względu np. na niską szkodliwość czynu – jest bardzo duża. Wielokrotnie na spotkania Rady Ochrony Pracy zapraszamy przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i prokuratury, by nam w jakiś sposób wyjaśnili, dlaczego tak się dzieje. Jeżeli ktoś nie wypłaca wynagrodzeń i prokurator stwierdza, że to jest niska szkodliwość czynu, to jest coś nie tak.

Nie możemy tego przełamać; prokuratura się tłumaczy, że albo słabo są wnioski przedstawiane, albo inny zakres. Potrzeba zmian ustawowych, żeby sprawę doprecyzować. I w tym kontekście nie potwierdzają się opinie, które podnoszone były przy nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, dotyczące zaostrzenia kar. Te kary nie są

nadmiernie nakładane, a kary, które nakłada sąd w postaci grzywny… Przypomnę, że maksymalna kara, którą sąd może nałożyć, to 30.000 zł; takich kar po prostu nie ma. Sądy nakładają średnio niższe kary niż inspektorzy. Czyli ten mechanizm też nie działa tak, jak niektórzy przewidywali – że będziemy nadmiernie karać.

W stosunku do państw europejskich, jeśli chodzi o poziom i wysokość kar czy mandatów nakładanych, w naszym kraju jesteśmy pod koniec, że tak powiem, wysokości. Są państwa, w których za tego typu wykroczenia można otrzymać… na przykład w Irlandii 250.000 euro; takie kary mogą być nakładane. I to jest kolejny wątek.

Teraz sprawa też ważna, bo wiemy, jak wyglądają stosunki pracownik – pracodawca w takich sytuacjach, gdy pracodawca z różnych względów pracownika traktuje różnie. I tych skarg ze strony pracowników jest zawsze mniej niż ze strony byłych pracowników. Najczęściej jest tak, że gdy już człowiek został zwolniony czy nie miał umowy o pracę, czy miał umowę cywilnoprawną, czy jakoś inaczej, to wtedy się zgłasza czy to do Państwowej Inspekcji Pracy, czy do nas, do biur poselskich o interwencję. Najczęściej pracownicy boją się zgłaszać. Oczywiście, są zalecenia i inspektorzy nie powinni ujawniać źródła skargi czy osoby, która się skarży, ale, niestety, zdarza się, że pracodawca, zanim jeszcze kontrola się rozpocznie, wie już, że ktoś na niego doniósł, i dla pracownika jest wtedy problem. Zwracam uwagę na to, żeby te sprawy jeszcze mocniej w Inspekcji podkreślać, by do takich sytuacji nie dochodziło. Jeżeli jest skarga, to – jeśli jest takie życzenie osoby skarżącej – musi być anonimowa. Wielu pracowników, którzy przychodzą np. do mojego biura, zgłasza mi sprawę, ale absolutnie nie zgadza się na ujawnienie nazwiska, bojąc się, że pracodawca w jakiś sposób fakt ten przeciw nim wykorzysta.

To kilka uwag, które, jak myślę, Rada Ochrony Pracy bardzo trafnie wymieniła w naszym stanowisku, które pani minister zadeklarowała, że będą brane pod uwagę w planie pracy na ten rok i następne lata.

Oczywiście, pozytywnie oceniam działalność Państwowej Inspekcji Pracy, która jest jedynym organem, w którym pracownik szuka pomocy. Bardzo też jest dobre to, o czym pan poseł mówił – liczba porad udzielanych przez Inspekcję. Ważne jest, aby to utrzymać i jeszcze myślę, że byłaby w działalności Państwowej Inspekcji Pracy ważna możliwość większego udziału w poszczególnych mniejszych miejscowościach takich prewencyjnych spotkań z pracownikami, ale i z pracodawcami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panowie przewodniczący, pani minister. Przeczytałam dokładnie sprawozdanie Państwowej Inspekcji Pracy i muszę powiedzieć, że jest to bardzo smutna lektura. Zawiera bardzo wiele tych samych wskazań i wniosków, które znam już od wielu lat; jestem stałą czytelniczką tych dokumentów. Muszę też powiedzieć, iż pokazuje to nam, że Sejm musi coś zrobić, jeśli chodzi o usytuowanie Państwowej Inspekcji Pracy i zmiany, które pozwoliłyby, aby stan bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce, a także przestrzeganie prawa pracy było istotnie lepsze.

Wszystkie te wnioski o tym, że są złe maszyny, że się nie płaci, że się źle zawiera umowy, już były wielokrotnie podnoszone i wskazywane. Także postawa prokuratury od wielu lat jest znana.

Chciałam zapytać, panie przewodniczący, czy ktoś z prokuratury odpowiedzialny za sektor ochrony pracy był zaproszony na dzisiejsze posiedzenie naszych dwóch komisji?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Nie wiem, pani poseł. Postaramy się to wyjaśnić.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, udzielając odpowiedzi na to pytanie, chciałbym poinformować panią poseł, że w poprzedniej kadencji cyklicznie, przynajmniej raz na rok, raz na dwa, były organizowane w ramach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej tego typu spotkania z prokuratorem.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Dziękuję za tę odpowiedź. No to widać są one także nieskuteczne.

Dziękuję za sprawozdanie, ale poza sprawozdaniem, co robi Państwowa Inspekcja Pracy, sięgam zawsze do materiałów Głównego Urzędu Statystycznego, Departamentu Pracy, który publikuje systematycznie informację statystyczną o wypadkach przy pracy. I z tej informacji statystycznej – a mam ją za trzy kwartały roku 2011 – wynika, że stan wypadków przy pracy, powiedziałabym, ma się dobrze, a w większości branż ma się jeszcze lepiej niż w porównywalnym okresie roku 2010. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, która jest sytuacją groźną, dlatego że jakby w ostatecznym rachunku najwyższe koszty niedowładu instytucji państwowych w tym wypadku ponosi poszkodowany, ale koszty całości ponosi społeczeństwo. Są to bowiem koszty choroby osób, które ulegają wypadkom. W ciągu tylko trzech kwartałów ubiegłego roku liczba dni niezdolności do pracy w liczbach bezwzględnych wyniosła prawie 2300 tys. 2300 tys. dni niezdolności do pracy spowodowanej wypadkami przy pracy. Mamy więc tutaj ogromne koszty. Do tego dochodzą oczywiście koszty rent wypadkowych, odszkodowań, inne koszty, koszty leczenia, koszty rehabilitacji, koszty bezrobocia osób niepełnosprawnych ulegających wypadkom.

Możemy oczywiście mówić o konieczności podnoszenia świadomości, o bardzo daleko posuniętym przyzwoleniu społecznym na łamanie przepisów prawa pracy, na powszechne zatrudnianie w czarnej, szarej strefie – właściwie nikt już na to specjalnie nie reaguje. Pan przewodniczący Szwed zwrócił uwagę na to, że zatrudnia się młode osoby, i wyraźnie w statystykach Głównego Urzędu Statystycznego widać, że mamy do czynienia ze wzrostem liczby wypadków, także ciężkich, wśród młodych pracowników. Wyobraźmy sobie, że ten młody człowiek będzie żył potem jeszcze kilkadziesiąt lat ze swoją niepełnosprawnością. Mamy więc tutaj bardzo wiele różnych problemów, które się pojawiają.

I moje pytanie do pani minister: jakie zmiany w prawie są potrzebne, aby polepszyć stan bezpieczeństwa pracy w Polsce? Co powinien pani zdaniem zrobić Sejm, jakie działania przedsięwziąć, aby pozycja Państwowej Inspekcji Pracy była taka, jak była m.in. w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to inspektor pracy miał bardzo daleko posunięte uprawnienia kontrolowania i nakładania kar, i był ważną instytucją w ochronie pracy?

To jest to podstawowe pytanie, dlatego że za rok znowu spotkamy się, przeczytamy takie samo sprawozdanie, które oczywiście będzie bardzo dobrze przygotowane, będzie fachowo przygotowane, będzie wykazywało liczbę kontroli, wysiłek inspektorów, tylko skutek dla polepszenia bezpieczeństwa pracy, dla unikania tego potwornego nieszczęścia, jakim jest utrata zdolności do pracy z powodu wypadku przy pracy, będzie bardzo ograniczony.

Wiem, że pani minister przez wiele lat pracowała jako dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Inspekcji Pracy, jest osobą w najwyższym stopniu fachową w tym zakresie i dlatego prosiłabym, żeby pani przedstawiła katalog oczekiwań w stosunku do Sejmu, w stosunku do rządu, który będziemy w tej sprawie także monitować, aby podjąć działania, które będą skuteczne. Inaczej kolejny rok będziemy mówili o tym, że jest niedobrze i że sytuacja Państwowej Inspekcji Pracy jest taka, jaka jest.

Musimy też oczywiście porozmawiać z systemem wymiaru sprawiedliwości, wprowadzić odpowiednie rozwiązania. Jeżeli sąd, prokuratura twierdzi, że niewypłacanie permanentne wynagrodzeń za pracę to mała szkodliwość społeczna czynu, to być może musi być inaczej sklasyfikowane także w prawie, może nie tylko w prawie pracy, niewywiązywanie się z podstawowego – podstawowego, jak powiadam – obowiązku pracodawcy, jakim jest wypłata wynagrodzenia za trud włożony przez pracownika w wykonanie pracy.

Jeszcze raz chciałam bardzo podziękować i prosić może, żeby w następnym sprawozdaniu wzięli państwo pod uwagę także wyniki badań statystycznych, jakie prowadzi Główny Urząd Statystyczny, żeby pokazać… A może Komisja po prostu zamówi takie opracowanie analizy materiałów Głównego Urzędu Statystycznego, żebyśmy mogli po-

równać z jednej strony działalność Państwowej Inspekcji Pracy, a z drugiej strony skutki tego, co widzimy w twardych liczbach przestawianych przez GUS? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Wiele tematów, które chciałem poruszyć, zostało już przez szanownych przedmówców podniesionych, niemniej chciałbym jeszcze nawiązać do problemu niewypłacania należności za wykonaną pracę. Dzisiaj pani minister mówiła – chyba że niedokładnie usłyszałem – iż były prowadzone również przez Państwową Inspekcję Pracy kontrole wielkich inwestycji przygotowywanych na Euro, m.in. dotyczące budowy stadionów. Nie usłyszałem ze strony pani minister konkretnych ocen, jak kontrole te wypadły, a miałem poczucie, że zostały przeprowadzone, i OK, stadiony mamy.

Wczoraj pan prezes Najwyższej Izby Kontroli mówił, że kontrolowane były te same inwestycje, czyli stadiony i autostrady, i też pozytywnie Najwyższa Izba Kontroli oceniła chociażby budowę autostrad i dróg ekspresowych. Ja osobiście uważam, że jest jakiś dysonans między tym, co przedstawiane jest w tych dwóch sprawozdaniach – z działalności NIK i z działalności Państwowej Inspekcji Pracy – a tym, co powszechnie w Polsce wiemy, bo te dwa obszary inwestycji zakończyły się dramatyczną porażką, jeżeli chodzi o wypłatę wynagrodzeń, zejściem z budów głównych konsorcjów, rozwiązaniem umów między instytucjami rządowymi i niewypłaceniem należności, protestami, a koniec końców niewypłaceniem należnych płac pracownikom.

Czyli te kontrole albo były przeprowadzone ze złą, jakby z góry założoną metodologią, albo były… nie wiem… powierzchowne, ale były po prostu nieudane. Prowadzone były, przypominam, w trakcie tych inwestycji, znacznie wcześniej – rok temu, dwa lata temu. Wydawałoby się, że dwie instytucje powinny były wychwycić pewne problemy. Jeszcze nawet wczoraj… Przepraszam, że powrócę do dnia wczorajszego. Jeszcze wczoraj słyszeliśmy, że o ile tam na autostradach coś się wydarzyło, o tyle stadion pozytywnie Najwyższa Izba Kontroli oceniła, a wczoraj, w odstępie dosłownie godziny od naszej debaty w parlamencie pani minister prezentowała potężny problem, mianowicie wejście na drogę sądową z wykonawcą Stadionu Narodowego i informację o milionach nie wypłaconych należności.

Wychwyciłem, nie z tego sprawozdania, ale z innych materiałów Państwowej Inspekcji Pracy, że między pierwszym kwartałem 2011 roku a pierwszym kwartałem roku 2012 jest gwałtowny, wręcz szokujący wzrost – z 19.000 do 38.000 – wypadków niewypłacenia wynagrodzeń, w złotych jest skok z 33.000 tys. do 43.000 tys. zł należnych wynagrodzeń. To sytuacja absolutnie dramatyczna.

Podpisuję się pod tym, co mówiła przed chwileczką pani profesor, pani poseł, iż prokuratura nie traktuje poważnie tego, że niewypłacanie wynagrodzeń pracownikom, którzy z wynagrodzeń utrzymują swoje rodziny, finansują swój byt, jest znikomą szkodliwością i nie ma wszczynanych postępowań. Niestety, o czym wspomniał pan poseł Pięta, mieliśmy te spotkania w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w innych warunkach prawnych. Należy mianowicie pamiętać, że teraz prokuratura jest absolutnie niezależna i od Sejmu, i od rządu i tylko grzecznością będzie, jeśli ktoś z prokuratury wysłucha naszych opinii. Jest to sytuacja zupełnie inna niż ta, gdy mieliśmy w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej agendy rządowe, prokuraturę i Państwową Inspekcję Pracy, gdy dyskutowaliśmy chociażby o nie wypłacanych wynagrodzeniach.

Mam czasami poczucie, że jest tu taka wspólna gra – rząd wie, że wybiera firmę, która z góry ma wielokrotnie za niską kwotę, za którą nie da się wykonać zadania, ta firma też o tym wie, z góry zakłada, że nie zapłaci podwykonawcom, a ci podwykonawcy też z góry wiedzą, że w pewnym momencie muszą zbankrutować i nie będą w stanie zapłacić pracownikom. Na końcu zostaje pracownik, który jest pominięty, a niestety, kontrole NIK i PIP takich poważnych problemów nie wychwytują. Pamiętamy wszyscy te dramatyczne słowa, które padły w Sejmie na forum jednej z komisji, bodajże Komisji Infrastruktury, o człowieku, który mówił, że chyba jedynie, gdy przyjdzie z bombą do Sejmu, może ktoś zrozumie te problemy.

Nie mówię, że Państwowa Inspekcja Pracy pracuje źle, że nie ma wyników, że nie ma dobrej woli i wręcz czasami takich obywatelskich propolskich postaw poszczególnych inspektorów. Myślę tylko, że coś złego dzieje się, bo instytucje pracują, mają nawet instrumenty finansowe w postaci państwa polskiego stojącego za tymi instytucjami, a obywatele mają nie wypłacone pensje, w mediach widzimy to, co widzimy, nawet jeśli wcześniej odbyły się kontrole dość szczegółowe, jak choćby na tych stadionach czy na tych autostradach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Zofia Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Chciałabym zwrócić uwagę na taką sprawę odnośnie do Inspekcji Pracy, że jest to instytucja, która – politykiem jestem od niedawna i patrzę na to jakby z drugiej strony barykady, od strony pracowników – zachowała autorytet wśród zwykłych ludzi, instytucja, do której mogą się zwrócić ludzie, gdy potrzebują pomocy. Za porady prawne, za pokierowanie należy się wielkie uznanie. Istnieje wielka potrzeba – i zwracam na to uwagę pani prezes – aby tego prestiżu i tego autorytetu, przy ogólnym upadku autorytetów, nie utracić.

Oczywistą natomiast jest rzeczą, że mamy kryzys, mamy bardzo trudny rynek pracy, że wiele rzeczy trzeba wzajemnie monitorować i poprawiać, żeby to było skuteczne.

Uważam, że jeśli chodzi o tę statystykę odnośnie do ujawnionych wykroczeń, szczególnie niewypłacania wynagrodzenia, to niekoniecznie świadczy to o wzroście, bo „na dole" się mówi, że nagminne są opóźnienia w wynagrodzeniach, lecz właśnie o skuteczności kontroli Inspekcji Pracy; nie możemy fałszować rzeczywistości. Problem istotnie jest, związany z kryzysem. Uważam, że brakuje tych wzajemnych relacji, może jeszcze nie potrafimy sobie wzajemnie przekazać, co trzeba zmienić, co trzeba poprawić.

Wielkie dzięki za to, że jest taka instytucja, która pomaga ludziom i cieszy się takim autorytetem wśród społeczeństwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa? Bardzo proszę, pani poseł Kolenda-Łabuś.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Pozwolę sobie jednym zdaniem, może trzema, odnieść się do wypowiedzi pana posła Czartoryskiego w poszanowaniu prawdy obiektywnej, ponieważ wypowiedź o kontroli i stadionu, i autostrad brzmiała tak, jakby kwestionowała rzetelność pracy Najwyższej Izby Kontroli. Pozwolę sobie przytoczyć tylko to, co wczoraj na podobne zastrzeżenia pana posła powiedział w sali plenarnej pan prezes Jezierski.

Opinia pozytywna, która w wyniku kontroli tych obiektów – i autostrad, i stadionu – została zawarta w sprawozdaniu. Nie wskazuje ona na to, co tu przed chwilą usłyszeliśmy, że nie dopatrzono się niedociągnięć na styku wykonawcy – podwykonawcy. Pan prezes wyraźnie to wyjaśniał i myślę, że przekonującym argumentem jest, iż zakres kompetencji Najwyższej Izby Kontroli nie pozwala na wkraczanie w stosunki cywilnoprawne między wykonawcami i podwykonawcami. Nie można z tego wysnuć wniosku, że Najwyższa Izba Kontroli tak skontrolowała, iż nie dostrzegła czegoś, co jest oczywiste i w opinii społecznej funkcjonuje. Po prostu ten zakres kontroli był prawnie niedopuszczalny według kompetencji Najwyższej Izby Kontroli. To w obronie Najwyższej Izby Kontroli pozwoliłam sobie zabrać głos.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Janusz Śniadek, proszę bardzo.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Nie będę państwa zanudzał tutaj opowieściami o całej historii relacji z prokuraturą świata związkowego, domaganiu się zaostrzenia pewnych działań, ponieważ myślę, że nie byłoby to celowe.

Wsłuchując się w wypowiedzi w dniu dzisiejszym, oceniam, że państwo dostrzegacie pewne fundamentalne rzeczy czy przeszkody, nie ma natomiast z tego wniosków, nie ma reakcji. Skala naruszeń jest zatrważająca, przytoczę liczby ze stanowiska Rady Ochrony Pracy, gdzie podano, że wyeliminowane zostały nieprawidłowości z zakresu legalności zatrudnienia i przestrzegania ustawy o promocji zatrudnienia w stosunku do 130.000 pracujących, na ogólną liczbę chyba ok. 170.000 zbadanych podmiotów. W każdym przypadku jest to liczba zatrważająca.

Zgadzam się z diagnozą Rady Ochrony Pracy, że mamy pewną trudność z interpretacją przytaczanych danych, bo są one bardzo często kompletnie oderwane od siebie, nie dające podstaw do jakiegoś wnioskowania co do bardziej szczegółowych danych. Otóż na 34.000 umów zbadanych tylko pod kątem legalności zatrudnienia aż 13 proc. było sklasyfikowanych jako te, gdzie powinien istnieć stosunek pracy. Moje pierwsze pytanie brzmiałoby: czy ten odsetek 13 proc. można uogólnić na wszystkie zawarte umowy? Przypuszczam, że tak, że w przybliżeniu będzie ten rząd wielkości.

Zastanawia mnie jeszcze inna liczba. Otóż spośród zaleceń pokontrolnych Państwowej Inspekcji Pracy kierowanych do pracodawców o nawiązanie stosunku pracy 5100 zostało zrealizowanych – ta liczba w paru miejscach i różnie odmieniana się przewija. Kiedy natomiast zderzam to liczbą pozwów do sądu – 50 pozwów – to wychodzi 1 proc. Te 5100 to liczba zrealizowanych zaleceń. Nie znalazłem nigdzie liczby – przypuszczam, że jest ona niewiele większa, ale jej nie znalazłem – ile takich zaleceń skierowano w ogóle, a więc jaką liczbę pracodawcy zignorowali. Czy ta różnica wynosi właśnie te 50 czy dużo więcej? A więc czy takich pozwów nie powinno być mimo wszystko skierowanych więcej?

Doskonale wiem, dlaczego Inspekcja nie kieruje tych wniosków do sądów. To jest dokładnie ten sam mechanizm co w prokuraturze. Dziesiątki, setki wniosków, zamykanych postępowań, nie wszczynanych z odmową ze względu na znikomą szkodliwość społeczną tych zjawisk. Ściga się osoby, które gdzieś ukradną, przepraszam, grosze, a tu można kraść, na miliony złotych oszukiwać pracowników, i jest znikoma szkodliwość społeczna.

Przyznam, że z wielką satysfakcją odnajduję w postulatach Rady Ochrony Pracy ten związany z faktem, że w zasadzie już od chwili wprowadzenia regulacji ustawowej polegającej na obowiązku zawiadomienia o kontroli tydzień wcześniej, obowiązek ten czyni kontrolę bezprzedmiotową. Tego rodzaju sygnały kierowane do instytucji państwowych… Może mniej do Inspekcji Pracy, bo przyznaję, że mimo różnych, bardzo negatywnych sygnałów ze strony ustawodawcy czy rządu Państwowa Inspekcja Pracy jest ciągle tą jedyną instytucją w Polsce, do której w swojej obronie pracownicy mogą się zwracać, i to ma sens.

Zupełnie jakościową zmianą w funkcjonowaniu czy w likwidacji zjawiska było wprowadzenie możliwości nakazów zapłaty za pracę. Pan poseł Pięta przytaczał liczby, mówił o ok. 8000 nakazów, które przyniosły kilkadziesiąt milionów zrealizowanych wynagrodzeń. W każdym razie przyznanie takich kompetencji Inspekcji Pracy zupełnie w sposób jakościowy zmieniło tę sytuację. Nie ukrywam, że jest to dla mnie inspiracją do poszukiwania innych rozwiązań, wprowadzania również w innych obszarach kompetencji nakazowej, oczywiście z możliwością odwoływania się do sądu, co być może uzdrowiłoby trochę sytuację.

Nie potrafiłem natomiast zinterpretować tych statystyk pod takim kątem. To państwo bardzo mocno podnosicie w raporcie o przestrzeganiu prawa pracy – na początku lipca w Radzie Ochrony Pracy był prezentowany ten raport – utrzymywanie przez pracodawców w przypadku stwierdzenia pracy osób bez stosunku pracy na piśmie, że to pierwszy dzień pracy. Potem zaś się okazuje, że miesiącami, latami każdy dzień jest pierwszy dla tych osób pracujących „na czarno”. Wskazujecie na konieczność ustawowej likwidacji tego zjawiska. Być może jest to odpowiedź na pytanie pani profesor. Liczę na to, że w katalogu koniecznych działań znajdzie się i to. Inspekcja zresztą, jak i chyba Rada Ochrony Pracy również wskazuje na to, że konieczne jest wprowadzenie obowiązku wręczania umowy o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do pracy. Czy natomiast w tych wykazanych stwierdzonych nieprawidłowościach i naprawionych sytuacje te są

uwzględniane czy też nie? Skoro bowiem jest pierwszy dzień pracy, to *de facto* naruszenia nie ma. A więc czy w tej statystyce 130.000 naruszeń są ujęte te, w przypadku w których stwierdzono brak stosunku pracy na piśmie, ale ponieważ był to pierwszy dzień, to nie uwzględniono tego, czy nie? Tej wiedzy z tekstu nie potrafiłem wydobyć.

Z niesłychaną niecierpliwością czekam na odpowiedź pani minister na pytanie pani profesor, jakie działania ustawowe, legislacyjne Inspekcja uznałaby za priorytetowe, najbardziej potrzebne do tego, by tę dramatycznie wielką skalę naruszeń… niezależnie od tego, jaka jest progresja, czy maleje w stosunku do roku poprzedniego czy też rośnie. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują w tej chwili, że skala naruszeń prawa pracy w Polsce w obecnej sytuacji kryzysowej dramatycznie rośnie.

W każdym przypadku uważam, że instrumenty, którymi powinna dysponować Inspekcja Pracy, powinny być znacznie dalej idące, również w walce z patologią, jaką jest nieuczciwa konkurencja, która kwitnie w polskiej gospodarce. Te zjawiska też są przyczyną zapaści całych branż. Myślę, że również nieuczciwa konkurencja właśnie w branży budowlanej to jedna z patologii, bez której przezwyciężenia nie uzdrowimy tej branży. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Kania.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Padły tutaj słowa odnośnie do tego, że jest jakaś zła gra między rządem a firmami, które wygrywają konkretne kontrakty czy też przetargi. Rozumiem, że ta gra oznacza, iż chodziło o wspólne przedsięwzięcie.

Zgadzam się natomiast w pełni z tym, że doszliśmy chyba do punktu, w którym należy bezwzględnie zmienić ustawę o zamówieniach publicznych. Chyba wszyscy siedzący dziś w tej sali zgadzamy się, że podstawowym kryterium wygrania przetargu czy też otrzymania kontraktu w wyniku tego przetargu nie może być tylko i wyłącznie cena. To bowiem może bardzo często rodzić patologie, gdy firmy walczą ze sobą i rzeczywiście finansowa wielkość kontraktu później nie wystarcza na wykonanie tego kontraktu, a tak naprawdę wiadomo, że tym, dla kogo może zabraknąć pieniędzy, jest, niestety, bardzo często pracownik. I stąd problemy, kłopoty z wynagrodzeniem, z tym, żeby pracownicy w porę albo w ogóle otrzymywali wynagrodzenie. Myślę, że wszystkich – zarówno z jednej, jak i drugiej komisji, ale sądzę, że i cały Sejm – czeka naprawdę poważna debata i zmiana ustawy o zamówieniach publicznych.

Chciałbym także poinformować państwa, że na październik tego roku Komisja do Spraw Kontroli Państwowej ma w planie taki oto punkt. Przeczytam, żebyśmy wiedzieli dokładnie, o co chodzi: „Informacja Głównego Inspektora Pracy oraz Prokuratora Generalnego o skuteczności postępowań karnych wszczętych po zawiadomieniach prokuratury przez Państwową Inspekcję Pracy w 2011 roku”. Bardzo serdecznie zapraszam wszystkich państwa, abyśmy w obecności przedstawicieli prokuratury mogli ten problem, który tutaj prawie każdy z nas poruszał, uwypuklić, żeby nie było takich oto sytuacji, iż brak wypłaty czy też niewypłacanie wynagrodzeń jest z punktu widzenia prokuratury małą szkodliwością społeczną i nie są podejmowane żadne czynności. Oczywiście, prokuratura może argumentować, że oto, proszę państwa, tu jest morderstwo – przepraszam za słowo – a tu jest brak wynagrodzenia. Rzeczywiście, w pewnych sytuacjach można tak to tłumaczyć, tylko że – o czym mowa była dziś w tej sali – niewypłacenie wynagrodzeń może być w pewnym sensie, brzydko powiedziawszy, także „morderstwem” na rodzinie. Dlatego też myślę, że w październiku wspólnie moglibyśmy, proszę państwa, z całą determinacją i bardzo mocno prokuraturze ten problem naświetlić i rzeczywiście nacisnąć, żeby oni zrozumieli problem ludzi, którzy nie dostają wynagrodzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń. Proszę zatem panią minister o odniesienie się do pytań i uwag. Bardzo proszę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Pozwolę sobie, jeśli państwo posłowie wyrażą zgodę, odpowiedzieć może blokowo, ponieważ w pierwszej wypowiedzi, pana posła Szweda przewijały się w zasadzie najważniejsze elementy problemowe związane z funkcjonowaniem Inspekcji Pracy i z problemami, które występują na rynku pracy, związanymi z zatrudnieniem pracowników, ale te elementy przewijały się również w wypowiedzi pani profesor Hrynkiewicz i pana posła Śniadka.

Chciałabym na początku powiedzieć tak. Państwowa Inspekcja Pracy jako organ kontroli i nadzoru nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy, także legalności zatrudnienia, nie jest instytucją samą w sobie, nie jest urzędem, który działa w oderwaniu od całego systemu ochrony pracy. Musimy sobie zdawać sprawę, że Państwowa Inspekcja Pracy oczywiście ma określone zadania ustawowe, ma określone kompetencje, ale nie jest instytucją samą dla siebie i nie pracuje tylko dlatego, żeby funkcjonować. Bardzo dziękuję pani poseł Popiołek za te sformułowanie odnoszące się do autorytetu Państwowej Inspekcji Pracy, bo pracuję w Inspekcji prawie już dwadzieścia lat, i myślę, że wielu z państwa, stykając się z nami w terenie czy w Sejmie, wie, że to nie tylko nasze kompetencje, te, które nam ustawowo przysługują, ale także to, w jaki sposób pracujemy, a pracujemy ciężko, przez lata zbudowało nasz autorytet.

Efekty, które osiągamy, to nie jest kwestia tylko i wyłącznie przepisów ustawowych, ale także tego, w jaki sposób jesteśmy postrzegani. I pracownicy nieraz zwracają się do nas o pomoc np. ze skargą pracowniczą. Pozwolę sobie przy tym przypomnieć, że zgodnie z Konwencją 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz z naszą ustawą inspektorowi nie wolno ujawnić ani źródła skargi, ani tego, że kontrola jest przeprowadzana w wyniku skargi. Zwracając się do nas o pomoc, pracownicy nie ukrywają, że jesteśmy ostatnią deską ratunku, bo postępowanie sądowe dla wielu osób jest sprawą odległą, niekiedy kosztowną, czasochłonną, inspektor pracy natomiast jest w stanie pomóc „tu i teraz”, w szybszym terminie i jak myślę – z dużym, wyczuciem sytuacji i problemów, które są związane z zatrudnieniem pracowników.

Z tym także wiążą się problemy przekładające się na skuteczność naszych środków prawnych, jeśli chodzi o wykroczenia czy przestępstwa, które są zgłaszane sądom jako wnioski o ukaranie czy do prokuratury jako powiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Rzeczywiście, mimo upływu lat, podczas których chociażby przestępstwo utrudniania nam działalności zostało podniesione z rangi wykroczenia do rangi przestępstwa, co wydawało się, że będzie skuteczniejszym środkiem oddziaływania, okazało się, że niekoniecznie tak jest, i rozbijamy się o mur umyślności działania sprawcy.

Wychodzimy może z innego troszkę założenia niż prokuratura i chyba stąd tak naprawdę te problemy się biorą, podobnie zresztą jak w wypadku przestępstwa z art. 218 Kodeksu pracy, czyli: złośliwość, uporczywość w naruszaniu praw pracowniczych. Dla nas chociażby niewypłacanie wynagrodzenia przez dłuższy okres jest, pozostawiając już na boku złośliwość, uporczywością w działaniu, nie zawsze natomiast taka jest ocena ze strony prokuratury. Myślę, że uprawnienie, które otrzymaliśmy w ubiegłym roku przy okazji nowelizacji naszej ustawy, czyli możliwość wniesienia wniosku o uzasadnienie postanowienia o niewszczęciu postępowania, będzie nam pomocne. Sądzę też, że za jakiś czas będzie możliwość lepszej oceny, takiej całościowej, tego nowego środka.

Wracając zaś do problemów, które przewijały się w wypowiedziach państwa posłów, czyli przede wszystkim do kwestii stosunku pracy, problemu niewypłacania wynagrodzeń za pracę, myślę, że stoimy dziś przed sytuacją, w której musimy się bardzo poważnie zastanowić nad tym, jakiego systemu zabezpieczenia pracowników chcemy. Jeśli sięgnąć bowiem pamięcią do początku lat dziewięćdziesiątych, i pani profesor pewnie doskonale to pamięta, to pojawił się wtedy prawdziwy wysyp umów cywilnoprawnych na rynku pracy, z czym nie mieliśmy wcześniej do czynienia. Pojawiły się umowy zlecenia, pojawiły się umowy o dzieło, czasem wprost kuriozalne. Jeśli chodzi o prace nad

nowelizacją Kodeksu pracy, tą wielką nowelizacją z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych – nowelizacja weszła w życie 2 czerwca 1996 – to prace te trwały odpowiednio dłużej. Chociażby w ramach stosunku pracy już wtedy zastanawialiśmy się, w jakim kierunku pójść – czy w kierunku domniemania stosunku pracy, czy pełnej liberalizacji, swobody woli stron. Wybrano wariant pośredni, uzupełniono przepisy art. 22 § 1 Kodeksu pracy o pewne elementy specyficzne dla stosunku pracy, wprowadzono wykroczenie w katalogu wykroczeń przeciwko prawom pracownika, wprowadzono dla inspektorów pracy możliwość wnoszenia powództw do sądu o ustalenie istnienia stosunku pracy bądź przystąpienie do postępowania już toczącego się.

Chyba wszyscy zdajemy sobie dzisiaj sprawę, że tak naprawdę te mechanizmy nie do końca są skuteczne, mówiąc wprost. I nie jest to nawet kwestia kompetencji Inspekcji Pracy czy inspektorów pracy jako organu – czy będą to w drodze decyzji administracyjnej regulować, czy wystąpienia, tak jak jest do tej pory, bo właśnie bazując na autorytecie Państwowej Inspekcji Pracy, da się zauważyć, że nasze wnioski i wystąpienia, które przecież nie są decyzjami, są dużo skuteczniejsze niż powództwa o ustalenie stosunku pracy.

I tu też nie zderzamy się, że tak powiem, sami z sobą czy wewnętrznie, organizacyjnie, jeśli chodzi o liczbę powództw, która spada z roku na rok, tylko zderzamy się z praktyką postępowania sądowego. I nie będziemy ukrywali, że w wielu przypadkach jest tak, iż pracownik, który woli utrzymać zatrudnienie, co jest naturalne, przed sądem często zeznaje, że miał świadomość tego, że zawiera umowę cywilnoprawną, chciał tak pracować, i w tym momencie powództwo o ustalenie stosunku pracy, które wytoczył inspektor pracy… Chciałabym, żeby zdali sobie państwo sprawę, że często jest to bardzo ciężka praca dowodowa inspektora, gdyż nie jest to samo powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy, czyli dokument, tylko musi to być naprawdę dobrze udokumentowane i muszą być zebrane dowody, które to powództwo uzasadniają. Często sprawa kończy się w sposób, o którym wspomniałam przed sądem pracy, co dla inspektora nie do końca jest sukcesem, wręcz odwrotnie.

Myślę, że to pierwsza i podstawowa sprawa, nad którą musimy się zastanowić z punktu widzenia ochrony pracy w naszym kraju. Jak już powiedziałam, nie jest to kwestia takich czy innych kompetencji Państwowej Inspekcji Prac, tylko punktu widzenia systemu zabezpieczenia pracowniczego. Czy chcemy systemu, który gwarantuje pracownikom pracę legalną, pracę, która wiąże się z tym, że pracownik ma prawo do odpowiednich warunków pracy, w tym także w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, ale są także kwestie wynagrodzenia, prawa do odpoczynku, czyli czas pracy, urlopy wypoczynkowe, całego tego systemu, który wiąże się właśnie z prawem do pracy godziwej i bezpiecznej.

Tak, jak mówię, nie kwestia przesądzania, czy inspektor pracy będzie miał takie czy inne kompetencje, lecz pierwszym punktem musi być, jak sądzę, kwestia standardów zatrudniania pracowników. I to jest chyba na ten wyjściowy moment najważniejsze.

Jeśli mówimy o problemie wynagrodzeń za pracę, to istotnie corocznie – jak widać ze sprawozdań Państwowej Inspekcji Pracy – problem ten wciąż istnieje, tak jak i wiele innych. Przy okazji wynagrodzeń za pracę powiedziałabym też np. o problemie czasu pracy, bo to wszystko się ze sobą łączy.

Pan przewodniczący Szwed podniósł też kwestię upoważnień do kontroli. Nieraz, od początku, gdy tylko ustawa o swobodzie działalności gospodarczej wchodziła w życie, sygnalizowaliśmy, że dla Inspekcji Pracy będzie to ogromny problem, przede wszystkim z punktu widzenia skuteczności naszego działania, i tak to trzeba widzieć. Jaki bowiem sens ma – zwłaszcza po roku 2007 – kontrola legalności zatrudnienia, jeśli osoba zatrudniająca pracowników ma być uprzedzona o tym, że akurat legalność zatrudnienia będzie u niej kontrolowana? Może to trochę przejaskrawiająco ujmuję, ale to po to, byśmy uświadomili sobie skalę problemu. Nie mówię już o kosztach i sprawach organizacyjnych, które z wypisywaniem upoważnień są związane.

Pojawił się problem wysokości kar. I tu również chciałabym wyraźnie powiedzieć, że istotnie, zwiększyliśmy przecież wysokość kar, które mogą być nakładane za wykroczenia przeciwko prawom pracownika zarówno przez inspektorów pracy, jak i przez sądy.

Przy podniesieniu kar grzywny też nie widać – tak jak to było mówione – żeby jakieś strasznie wysokie kary grzywny były nakładane. Być może szkoda, ale nie w ten sposób trzeba na to patrzeć, tylko raczej z punktu widzenia skuteczności oddziaływania na nieuczciwych pracodawców. Inspektorzy pracy korzystają w tym zakresie z tego, co mają do dyspozycji; pozwolę sobie przypomnieć, że jest to kara od 1000 do 2000 zł, w wypadku recydywy 5000 zł; sądy rzeczywiście mają do 30.000 zł, ale takie grzywny nie są raczej stosowane.

Jeśli chodzi o sprawę poradnictwa, co również sobie wynotowałam, to jest to taka część naszego działania, która może nie przez wszystkich jest uświadamiana co do jej ważności. A w każdym okręgu, w każdym oddziale istnieje możliwość zwrócenia się o bezpłatną poradę prawną do osoby, która na co dzień się tym zajmuje, czyli do fachowca. Porady są udzielane także podczas kontroli – czy to pracodawcom, czy to służbom, które u pracodawcy funkcjonują, kadrowe czy finansowe. Jest to element działań prewencyjnych, które Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi. Nie jest to bowiem kwestia samego działania kontrolno-nadzorczego, karania przez inspektora pracy, tylko kwestia pomocy w tym, żeby przepisy prawa pracy były znane i żeby były przestrzegane. Taka bowiem tak naprawdę jest istota przestrzegania prawa pracy.

W wypowiedzi pani profesor Hrynkiewicz pojawił się też wątek przyzwolenia społecznego na nielegalne zatrudnienie czy pracę „na czarno". Ze swej strony nieraz ten temat sygnalizowaliśmy, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to zjawisko zaczęło być zauważalne. Inspektor pracy był wówczas jakby stawiany z boku, bo jednej i drugiej stronie czasem się opłaca porozumieć tak, by inspektor nie rozstrzygał problemu, z punktu widzenia jednak właśnie rozwiązywania problemu brakuje nam czasem możliwości udowodnienia. Jeśli nawet otrzymujemy sygnały, że nieprawidłowości występują, „rozbijamy się" niekiedy o możliwości dowodowe, czyli możliwości dowiedzenia tego, że nieprawidłowości rzeczywiście są. Jeżeli pracownicy nie chcą z pewnych względów z nami współpracować, trudno inspektorowi pacy udowodnić występowanie nieprawidłowości na określoną skalę. Czasem trzeba może eskalacji problemu, żeby inspektor o tym się dowiedział.

W wypowiedzi pana posła Czartoryskiego pojawiła się sprawa budowy stadionów czy szerzej Euro 2012. Pani poseł Kolenda-Łabuś wypowiedziała się już w części, która dotyczyła bardziej Najwyższej Izby Kontroli. Powiem może tak: w swojej wypowiedzi nie przedstawiałam całości wszystkich problemów ujętych w sprawozdaniu. Nie ma ani czasu, ani możliwości, by wszystko szczegółowo omawiać, w sprawozdaniu natomiast jest omówiona m.in. kwestia chociażby nieprawidłowości, które stwierdzali inspektorzy pracy w ramach nadzoru nad budową stadionów, łącznie z tym, jaka kwota została wyegzekwowana na rzecz pracowników. Z tego, co pamiętam, prawie 182.000; tak w sprawozdaniu jest napisane, a ponadto szczegółowo zostało wymienione, jakie nieprawidłowości zostały ujawnione przez inspektorów pracy, przy czym musimy też pamiętać, że kontrole – jak już zostało powiedziane – dotyczyły inwestorów, generalnych wykonawców; nie zawsze wchodziliśmy do firm będących podwykonawcami. Tak że to trzeba troszkę szerzej widzieć.

Jeszcze kwestie, które pan poseł Śniadek podniósł, czyli wnioski o ustalenie powództwa. Po części mówiłam już o tym. Jeśli chodzi o odsetek umów cywilnoprawnych zamiast umów o pracę – czy można uogólnić? Myślę, że jest to pewien obraz całości, tak jak to sprawozdanie, jak wyniki. Bo przecież mniej więcej 1500 inspektorów pracy nie kontroluje wszystkich firm działających w Polsce, bo nie jest w stanie. Kontrolujemy corocznie określony odsetek firm i na tej podstawie formułujemy informacje z naszej działalności i wnioski. Na pewno jest to jakaś podstawa do dokonywania ocen.

A problem zawierania umów cywilnoprawnych zamiast umów o pracę i problem – o czym pan poseł wspomniał – niezawierania, niepotwierdzania umowy o pracę najpóźniej w dniu, w którym praca jest rozpoczynana, sygnalizowany jest przez nas nie od dziś. I to też jest – wracając do punktu wyjściowego mojej odpowiedzi – element prawidłowego systemu dopuszczenia pracownika do pracy, czyli to, żeby pracownik był dopuszczany do pracy z potwierdzoną umową o pracę, z warunkami, i miał to na piśmie, a nie że jako inspektorzy pracy będziemy się zderzać z informację, iż jest to dla

pracownika pierwszy dzień w pracy, choć w istocie pracuje on nie wiadomo jak długo. Bardzo często nie mamy takiej wiedzy, by udowodnić – a jest to również kwestia dowodowa – czy dany pracownik pracuje dwa dni czy tydzień, czy miesiąc.

Myślę, że rzeczywiście ta zmiana, o której pan poseł mówił – czyli przed dopuszczeniem do pracy potwierdzenie umowy o pracę na piśmie i warunków tej umowy – byłaby sprawą dobrą, i to nie tylko z punktu widzenia naszego działania, naszej skuteczności, chociaż o to również mi chodzi, ale przede wszystkim z punktu widzenia zabezpieczenia pracowników.

Pan poseł Kania mówił o ewentualnym rozważeniu zmiany ustawy o zamówieniach publicznych. Nie jest to domena Państwowej Inspekcji Pracy, ale też wskazywaliśmy nieraz, że istotnie kryterium ceny, które przyjmowane jest w ramach procedury zamówień publicznych, często wywołuje niezdrową, nieuczciwą konkurencję między firmami, i z punktu widzenia ochrony, zabezpieczenia interesów pracowniczych trzeba by się nad tym pochylić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani minister. Podczas dyskusji zgłoszono wniosek o przyjęcie sprawozdania. Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia sprawozdania? Sprzeciwu nie słyszę, uznaję zatem, że Komisje jednomyślnie przyjęły sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy.

Proponuję, by sprawozdawcą komisji w tej sprawie był poseł koreferent, pan poseł Jarosław Pięta. Czy są inne propozycje? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, a zatem pan poseł Pięta będzie sprawozdawcą obu naszych Komisji w tej sprawie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Dziękuję. Zamykam posiedzenie.